

**Sygn. akt I A Ca 499/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Walentyna Łukomska-Drzymała
Sędziowie:	SA Jerzy Nawrocki SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	st. sekr. sądowy Izabela Lipska

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko S. W. (1) i L. G.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 29 marca 2012r., sygn. akt I C 631/10

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I eliminuje zastrzeżenie, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, zaś wymienione tam świadczenie zasądza od pozwanych na rzecz powoda solidarnie;

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanych S. W. (1) i L. G. solidarnie na rzecz powoda W. S. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 499/12**

## UZASADNIENIE

W. S. w pozwie z 11 maja 2010r. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz in solidum od S. W. (1) - prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) Przedsiębiorstwo Budowlane w G. i L. G. - prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) w O. tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu. W uzasadnieniu tego żądania wskazał, że w dniu 5 lipca 2004r. wykonywał na rzecz pracodawcy S. W. (1) swoje obowiązki pracownicze podbicia podsufitki do dachu na dostawce do rusztowania,

należącego do wykonawcy elewacji budynku L. G.. Podczas wykonywania tych prac rusztowanie rozpadło się i w wyniku upadku doznał on rozległych obrażeń w postaci: złamania 3, 4, 5, 7 i 11 kręgu piersiowego z niedowładem kończyn dolnych, pourazowego pęknięcia śledziony, krwawienia wewnętrznego, złamania kości promieniowej prawej, głębokiego niedowładu kończyn dolnych poziomu Th-12, pęknięcia kopuły wątroby, paraplegii oraz podwichnięcia stawu promieniowo-nadgarstkowego kończyny górnej. Obrażenia te naraziły go na ogromny ból i cierpienie, bolesne leczenie oraz spowodowały u niego całkowite ograniczenie jego funkcjonowania i konieczność pomocy osób trzecich w wykonywaniu najprostszych czynności życiowych, co było i jest przyczyną jego upokorzenia i skrepowania. Jako podstawę odpowiedzialności L. G. jako właściciela przedmiotowego rusztowania, w tym wadliwie zamontowanej dostawki z której powód spadł, powoływał art. 415 k.c. w związku z art. 652 k.c., zaś S. W. (2) - art. 207 § 1 k.p. w związku z art. 127 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U., Nr 47, poz. 401).

Pozwany S. W. (1) wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Twierdził, że za stan rusztowania odpowiedzialny był wyłącznie L. G., który użyczał mu ich do wykonywania różnych prac oraz, że za doprowadzenie do wypadku odpowiadał sam powód, gdyż jako jego pracownik samowolnie, bez zezwolenia przełożonego - kierownika robót A. M. wszedł na rusztowanie i przystąpił do wykonywania prac rozpoczętych trzy dni wcześniej. Pozwany ten podniósł też zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia z uwagi na wytoczenie powództwa po upływie trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód bowiem z karty wypadku oraz protokołu ustalenia jego okoliczności i przyczyn dowiedział się w 2004r., że rusztowanie stawiał L. G., a osobą odpowiedzialną za przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy był jego pracodawca S. W. (1). W konsekwencji za niezgodne z prawdą należy uznać twierdzenie pozwu, że dopiero z wyroku w sprawie karnej W. S. dowiedział się o osobach odpowiedzialnych za szkodę).

Pozwany L. G. wniósł o oddalenie powództwa jako bezzasadnego wobec niego i zasądzenie kosztów procesu. Argumentował, że nie ponosi on żadnej winy, gdyż to powód bez żadnych wcześniejszych ustaleń i bez poinformowania go o swoim zamiarze, podjął się samowolnie wykonywania prac na dostawce do rusztowania, która nie była wtedy jeszcze gotowa do użytku i nie powinna być przez niego wykorzystywana. Dlatego jego zdaniem zarzut powoda o niedopełnieniu przez niego obowiązku prawidłowego zamontowania rusztowania jest zarzutem pozbawionym jakichkolwiek podstaw prawnych i faktycznych.

Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 29 marca 2012r.: zasądził na rzecz W. S. od S. R. Przedsiębiorstwa Budowlanego w G. i L. G. - Zakładu (...) w O. kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od 29 marca 2012r. do dnia zapłaty z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (pkt III i IV; k- 209-209v), opierając to rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach.

W. S. jesienią 2003r. rozpoczął pracę na stanowisku cieśli w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) w G. należącym do S. W. (1). Został zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. W trakcie zatrudnienia wykonywał różne prace budowlane i pracował na kilku budowach. Od 1995r. S. W. (1) współpracował na budowach z firmą (...) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) w O.. Firma (...) wykonywała roboty dociepleniowe i elewacyjne budynków a firma (...) wykonywała inne prace budowlane. Na każdej budowie pracownicy S. W. (1) korzystali z rusztowań budowlanych przez firmę (...), który miał uprawnienia dla monterów rusztowań budowlanych (było tak ustalone między nim a S. W. (1) na podstawie ich ustnej umowy). W 2004r. firma (...) budowała budynek mieszkalny wielorodzinny w G. przy ulicy (...). W lipcu 2004r. firma (...) jako podwykonawca wykonywała prace dociepleniowe i elewacyjne, a firma (...) przybijała podsufitkę z paneli PCV i mocowała parapety zewnętrzne. W celu wykonania tych prac pracownicy L. G. pod jego nadzorem postawili przy budynku rusztowanie typu RR - 1/30. Po wybudowaniu rusztowania 23 czerwca 2004r. Komisja w składzie: L. G., S. W. (1) i jego pracownik - kierownik robót A. M. dokonała odbioru tego rusztowania. W celu wykonania prac elewacyjnych pod zadaszeniem zrobiono dodatkowe rusztowanie na tzw. wysięgu, z którego pracownicy L. G. wykonywali te prace od początku lipca 2004r. W poniedziałek 4 lipca 2004r.<sup>1</sup> powód wraz z drugim pracownikiem S. J. B. przystąpił do

kontynuowania zaczętych w poprzednim tygodniu na polecenie kierownika A. M. prac przy wykonywaniu podbicia podsufitki. W tym celu weszli do budynku i na ostatnim, trzecim piętrze wyszli na rusztowanie. J. B. przycinał plastikowe elementy na podsufitkę, a W. S. przybijał je do okapu dachu. Po około 15 minutach pracy rusztowanie się załamało i spadł podest, na którym stali ci pracownicy. J. B. zahaczył o rurkę i zatrzymał się na niższym podejściu rusztowania, a W. S. spadł na ziemię na plecy i doznał ciężkich obrażeń ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe zawiozło go do Szpitala w G.. Na prośbę S. W. (1) w dniu 7 lipca 2004r. L. G. napisał oświadczenie o tym, że rusztowanie zostało wykonane prawidłowo, zgodnie z instrukcją jego montażu i za jego jakość, stan techniczny, sposób jego ustawienia i zamocowania ponosi on pełną odpowiedzialność.

W wyniku upadku z rusztowania W. S. doznał następujących obrażeń ciała: złamania kręgow Th-4, 6, 8 i 12 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego na poziomie Th 12, plegią kończyn dolnych, zaburzeniami mikcji i oddawania stolca (uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu jest trwały i określony na 100% według pozycji 93a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustaleniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania), uszkodzenia śledziony (trwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 20% według zasad określonych w Rozporządzeniu), złamania dalszej kości promieniowej z ograniczeniem ruchomości stawu nadgarstkowo -promieniowego (trwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 8% według zasad określonych w Rozporządzeniu) oraz uszkodzenia kręgosłupa na odcinku piersiowym i lędźwiowym po złamaniu wielu kręgów z ograniczeniem ruchomości powyżej 20 stopni (trwały uszczerbek wynoszący 15% według zasad określonych w Rozporządzeniu). Powód był hospitalizowany: w okresie od 5 do 12 lipca 2004 r. w Oddziale (...) w G., od 12 do 23 lipca 2004 r. w Oddziale N. w (...) w K., od 23 lipca do 10 sierpnia 2004 r. w Ośrodku (...) tego Szpitala, od 10 do 13 sierpnia 2004 r. w Ośrodku (...) tego Szpitala, a od 13 sierpnia do 17 listopada 2004 r. w Oddziale (...) tego Szpitala; z tego Oddziału został wypisany jako chodzący w ortezach kończyn dolnych typu LETOR z pomocą podpórki dwukołowej, z automatyzmem pęcherza moczowego, bez odleżyn. Następnie był leczony rehabilitacyjnie w Szpitalu w C., skąd został skierowany do leczenia w poradni ortopedycznej. Obecnie powód ma ustalony niedowład (ruchowo - czuciowy) kończyn dolnych, zaburzenie mikcji oraz stolca, z uwagi na nietrzymanie moczu jest stale cewnikowany, ma także zaburzone funkcje płciowe (impotencja) i porusza się na wózku inwalidzkim. W wyniku upadku powód odczuwał znaczne dolegliwości bólowe przez okres około 2 miesięcy. Leczenie jest obecnie zakończone. Powstały uszczerbek na zdrowiu powoda jest trwały i nie należy oczekiwać cofnięcia się zmian chorobowych. Wysoki stopień tego uszczerbku ogranicza aktywność życiową powoda i ogólną sprawność jego organizmu. Złamanie dalszej nasady lewej kości promieniowej może w przyszłości wywoływać okresowe bóle oraz zmiany zwyrodnieniowe (atroza), powodujące dalsze ograniczenie ruchomości. Dolegliwości bólowe mogą wymagać farmakoterapii lekami przeciwzapalnymi i rehabilitacji, a nawet może być konieczność operacyjnego leczenia przez atroskopowe uwolnienie pourazowo-zwyrodnieniowych zrostów. Z powodu porażenia kończyn dolnych powód jest całkowicie niezdolny do pracy fizycznej, porusza się na wózku inwalidzkim i w ortezach kończyn dolnych typu LETOR z pomocą podpórki dwukołowej; z tego względu wymaga okresowej pomocy innych osób. Orzeczeniem z 24 lutego 2005r. Lekarz Orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - Oddziału w R. ustalił, że powód na skutek wypadku przy pracy z 5 lipca 2004r. doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 100%. Orzeczeniem z dnia 5 października 2004r. (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w R. powód został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności.

S. W. (1) w dniu 6 lipca 2004r. złożył w Komendzie Powiatowej Policji w G. zawiadomienie o przestępstwie polegającym na złym wykonaniu rusztowania przez L. G., w wyniku czego doszło do jego złamania, upadku pracownika W. S. i doznania przez niego obrażeń ciała. W wyniku przeprowadzonego postępowania Prokuratura Rejonowa w G. 28 lutego 2005r. wniosła do Sądu Rejonowego w G. akt oskarżenia, w którym oskarżyła A. M. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w związku z art. 156 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11§ 2 k.k. . Przestępstwo to miało polegać na tym, że 5 lipca 2004r. w G. jako zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) na stanowisku kierownika robót i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy wbrew obowiązkowi wynikającemu z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych nie dokonał sprawdzenia stanu rusztowania i ruchomych podestów roboczych po opadach atmosferycznych na budowie budynku

przy ulicy (...) w G. i dopuścił do pracy na rusztowaniu pracowników W. S. i J. B. narażając ich w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego nastąpiło pęknięcie i rozłączenie elementów rusztowania skutkujące upadkiem tych osób z pomostu roboczego, wskutek czego W. S. doznał obrażeń w postaci pourazowego pęknięcia śledziony, krwotoku wewnętrznego, krwiaka jamy opłucnej, złamania kości promieniowej prawej, złamania wielopoziomowego kręgosłupa z uszkodzeniem rdzenia kręgowego i paraplegią, stanowiących realny stan zagrożenia życia, zaś J. B. doznał otarcia naskórka prawej dłoni, uda lewego i prawego, bolesności krocza i pachwiny, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni. W wyniku przeprowadzonego postępowania karnego Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 24 marca 2007 r. , wydanym w sprawie II K (...), uniewinnił A. M. od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z 14 grudnia 2007r. Sądy te w oparciu o treść opinii biegłego z zakresu budownictwa ustaliły, że oskarżony A. M. nie był przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczących montażu i stanu technicznego rusztowań oraz, że rusztowanie dodatkowe, z którego spadli pracownicy, zostało wykonane samowolnie i niezgodnie z instrukcją montażu takiego rusztowania; z tego względu powstałe obciążenia takiego rusztowania spowodowały jego awarię; aby bezpiecznie wykonywać w tym miejscu prace należało wykonać odrębne rusztowanie. Z tych względów Sąd uznał, że oskarżony nie był odpowiedzialny za postawione przez firmę (...) rusztowanie.

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powoływane dowody, a w ich świetle uznał powództwo za uzasadnione co do zasady wobec obu pozwanych, zaś co do wysokości żądanego zadośćuczynienia – do kwoty 150.000 zł. W rozważaniach prawnych wskazał, że bezsporne między stronami jest to, że W. S. podczas wykonywania pracy w dniu 5 lipca 2004r. na podstawie umowy o pracę, łączącej go wtedy z pozwanym S. W. (1), uległ wypadkowi, spowodowanemu rozpadnięciem się zbudowanego przez pracowników pozwanego L. G. rusztowania, z którego wykonywał czynności na rzecz swojego pracodawcy. Ponadto, za bezsporny między stronami uznał także opisany w stanie faktycznym zakres, charakter i skutki obrażeń ciała doznanych przez powoda na skutek upadku oraz czas i sposób jego leczenia. Natomiast sporna między stronami była kwestia odpowiedzialności pozwanych za powstanie tego wypadku i w konsekwencji odpowiedzialności za zadośćuczynienie powodowi za doznaną na skutek tego wypadku krzywdę .

Sąd pierwszej instancji argumentował, iż powód swoje roszczenie przeciwko S. W. (1) wywodzi z tego, że na nim jako na pracodawcy - zgodnie z art. 207 § 1 k.p. i przepisami wykonawczymi wydanymi na jego podstawie - spoczywał w czasie wypadku obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpieczeństwa i higieny miejsca pracy. S. W. (1) wnosząc o oddalenie powództwa podniósł zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszonego po upływie trzech lat od daty, w której powód dowiedział się o szkodzie z karty wypadku i protokołu powypadkowego. Pozwany ten wskazał na brak swojej odpowiedzialności z uwagi na to, że do wypadku doszło na skutek niezgodnego z prawem wykonania rusztowania przez pracowników podwykonawcy L. G..

Powód swoje roszczenie przeciwko pozwanemu L. G. wywodzi z tego, że rusztowanie, z którego upadł na skutek jego rozpadnięcia się, było jego własnością i zostało nieprawidłowo zmontowane przez jego pracowników. Z tego względu i z uwagi na przejęcie przez niego jako wykonawcy terenu budowy ponosi on na podstawie art. 652 k.c. w związku z art. 415 k.c. odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. L. G. wnosząc o oddalenie powództwa podniósł brak swojej odpowiedzialności za skutki wypadku powoda z uwagi na to, że dostawka do rusztowania nie była jeszcze ukończona i powód samowolnie wykonywał z niej prace w czasie wypadku bez uzgodnienia z nim lub jego pracownikami.

W ocenie Sądu z niekwestionowanych przez strony ustaleń wynika, że upadek powoda (a także drugiego pracownika zatrudnionego przez S. W. (1)) nastąpił na skutek rozpadnięcia się zbudowanego przez pracowników L. G. rusztowania, z którego w dniu 5 lipca 2004r. i w tygodniu poprzedzającym ten dzień korzystali pracownicy S. W. (1) (w tym powód) podczas wykonywania prac budowlanych, podobnie jak to było na wcześniejszych budowach. O tych faktach, a także o tym, że między S. W. (1) a L. G. było porozumienie o korzystaniu przez pracowników S. W. (1) z rusztowań wykonanych przez pracowników L. G. na budowach, gdzie firmy pozwanych wspólnie wykonywały prace, świadczą jednoznacznie w treści zeznania świadków: J. B., A. M., G. G. (1), M. W. (1) oraz zeznania powoda i pozwanych.

W szczególności z treści zeznań świadków G. G. (1) i M. W. (2) wynika, że budowa rusztowania była zakończona w momencie podjęcia pracy przez powoda w poniedziałek 5 lipca 2004r., gdyż z niego w poprzednim tygodniu pracownicy L. G. wykonywali prace przy ociepleniu i elewacji zbudowanego budynku. Z treści opinii biegłego do spraw budownictwa M. K. sporządzonej w sprawie II K (...) Sądu Rejonowego w G. wynika, że zamontowane na tzw. wysięgu dodatkowe rusztowanie, z którego spadł powód, zostało wykonane samowolnie i niezgodnie z instrukcją budowy takiego rusztowania. Nieprawidłowość polegała na zamontowaniu elementu, który uległ awarii, do ram podstawowych głównych wsporników przez zamocowanie słupka pojedynczego elementu ramki do słupka ramy głównej rusztowania i na tym bocznym zamocowaniu ułożenie pomostów roboczych. Takie zamocowanie elementów spowodowało, przy obciążeniu rygla blatami i ciężarem robotnika, naprężenia w spoinach przekraczające dwukrotnie dopuszczalne naprężenia. Powstałe podczas pracy powoda na tym rusztowaniu przeciążenie spowodowało awarię rusztowania i jego załamanie. Aby można było wykonać prawidłowo prace należało zbudować odrębne rusztowanie zgodnie z instrukcją producenta bądź projektem indywidualnym, przy spełnieniu wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Wobec powyższego Sąd stwierdził, że rusztowanie, z którego spadł powód rozpadło się na skutek jego wykonania niezgodnie z instrukcją jego budowy. Za zły stan wykonanych rusztowań odpowiadał ich wykonawca i właściciel pozwany L. G.. Natomiast za zezwolenie powodowi na wykonywanie prac na takim rusztowaniu odpowiada jego pracodawca S. W. (1), który powinien zapewnić mu wykonywanie pracy w warunkach bezpiecznych i zgodnych z przepisami prawa. W tej sytuacji za skutki wypadku powoda w dniu 5 lipca 2004r. L. G. odpowiada na podstawie art. 415 k.c., a S. W. (1) na podstawie art. 207 § 1 i § 2 k.p. Dlatego mając na uwadze wyżej opisane okoliczności oraz treść art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnione roszczenie powoda o zadośćuczynienie w kwocie 150. 000 zł za krzywdę doznaną na skutek wypadku z 5 lipca 2004 r. Biorąc zaś pod uwagę różne podstawy prawne odpowiedzialności pozwanych oraz treść żądania powoda Sąd zasądził od nich tę kwotę in solidum z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty. Powództwo ponad tę kwotę oddalił jako wygórowane.

Odnosząc się dopiero końcowo do podniesionego przez S. W. (1) zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia Sąd uznał go za bezzasadny. Wywodził, że 28 lutego 2005 r. Prokuratura Rejonowa w G. skierowała do Sądu Rejonowego w G. akt oskarżenia przeciwko A. M., w którym oskarżyła go o przestępstwo dopuszczenia powoda do pracy bez sprawdzenia stanu rusztowań, a przez to do narażenia W. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Powód występował w tej sprawie w charakterze pokrzywdzonego i świadka, a postępowanie zakończyło się prawomocnie dopiero 14 grudnia 2007r. uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. W tej sytuacji - według Sądu Okręgowego - wniesienie przez powoda pozwu w niniejszej sprawie 11 maja 2010r. nie może być uznane jako dokonane po upływie trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442 k.c.

Sąd wskazał też, że nawet w przypadku zajęcia odmiennego stanowiska i uznania roszczenia powoda jako wniesionego po upływie tego terminu, podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia należałoby potraktować - w okolicznościach niniejszej sprawy - jako nadużycie prawa przez jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 grudnia 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, zaś o kosztach sądowych obciążających pozwanych - art. 13 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (k-223-228v).

Apelacje od tego wyroku wnieśli obaj pozwani.

S. W. (1) zaskarżył powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo wobec niego (pkt I, III i IV), zarzucając:

1) mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy naruszenie prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej tj. zasady jego odpowiedzialności i niewskazanie czy zdaniem Sądu ponosi on odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy na zasadzie winy czy ryzyka, a jeśli winy to na czym jego wina polega, a nadto niewyjaśnienie dlaczego nie uwzględnił zgłoszonego przez niego zarzutu przedawnienia;

2) naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 207 § 1 i 2 k.p. w związku z art. 300 k.p. i art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany S. W. (1) ponosi odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy na podstawie art. 207 k.p., podczas gdy pozwany mógłby ponosić odpowiedzialność na podstawie tego przepisu jedynie na zasadzie winy, a rzeczywistości żadnej winy za przedmiotowy wypadek pozwany S. W. (1) nie ponosi;

b) art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie podczas, gdy przy prawidłowo ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, z którego wynika, że odpowiedzialnym za postawienie rusztowania był L. G. i że tego pozwanego ze S. W. (1) łączyła umowa dotycząca wykonania tego rusztowania i użyczenia go do wykonywania robót przez pracowników zatrudnionych przez pozwanego S. W. (1), przepis ten powinien znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na powierzenie przez S. L. G. prowadzącemu Zakład (...) w O. wykonania rusztowania, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich robót czyli profesjonalistą, z czego wynika, iż S. W. (1) nie ponosi winy w wyborze, a tym samym nie odpowiada za szkodę;

c) art. 442<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że nie upłynął trzyletni termin przedawnienia od momentu, gdy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, mimo że powód zarówno o szkodzie jak i o osobie, która według niego, obowiązana jest do jej naprawienia wiedział już w momencie wypadku co zresztą przyznał zeznając w charakterze strony, a proces karny przeciwko kierownikowi budowy A. M. nie miał tu żadnego znaczenia;

d) art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że ma zastosowanie w niniejszej sprawie bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, która zasada współżycia społecznego i w jaki sposób została naruszona, a także poprzez zastosowanie tego przepisu mimo braku stosownego zarzutu ze strony powodowej.

Wskazując na powyższe S. W. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do niego w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Radomiu (k-236-242).

Pozwany L. G. zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo względem niego, zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego - art. 415 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż zachodzi związek między stanem faktycznym a wskazaną normą prawną w szczególności poprzez uznanie, że odpowiada on za skutki wypadku powoda w dniu 5 lipca 2004r.;

2) naruszenie następujących przepisów prawa procesowego:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu w pełni do faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w postaci:

- przekroczenia zasady swobodnej oceny poprzez zupełne pominięcie w rozstrzygnięciu o jego odpowiedzialności faktu jego zeznań, zeznań pozwanego S. W. (1), informacyjnych wyjaśnień powoda, zeznań świadka A. M. oraz

przeprowadzonej w ramach postępowania karnego w sprawie o sygnaturze akt II K (...) opinii nr (...) wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej, wbrew obowiązкови wszechstronnego rozważenia zebranego materiału;

- uchybienia zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego poprzez wyprowadzenie błędnego logicznie wniosku z ustalonych przez Sąd okoliczności, iż przyczynę wyrządzenia szkody powodowi stanowiło jego zachowanie.

Niezależnie od zarzutów sformułowanych w petitum apelacji - w jej uzasadnieniu pełnomocnik L. G. podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego przeciwko niemu roszczenia wywodząc, że na tym etapie jest to jeszcze możliwe, co potwierdza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2004r., V CK 38/04, LEX nr 277325 (k-256). Argumentował, że powód już w dacie wypadku wiedział, kto postawił rusztowania i czyją były własnością, a w związku z tym mógł w ciągu trzyletniego terminu z art. 442 k.c. biegnącego od tej daty wystąpić przeciwko L. G. z procesem cywilnym o zadośćuczynienie. Analogicznie zatem jak pozwany S. W. (1) zwalczał zasadność wskazywanego w zaskarżonym wyroku momentu zakończenia postępowania karnego przeciwko A. M. jako miarodajnego dla początku biegu przedawnienia dochodzonego w tym sporze roszczenia o zadośćuczynienie. Podobnie jak S. W. (1) w okolicznościach tej sprawy wyklucza możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia przy zastosowaniu art. 5 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty L. G. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa wobec niego i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania oraz kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych w obu instancjach; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (k-247-258).

Powód w odpowiedzi na apelacje obu pozwanych domagał się ich oddalenia i zasądzenia na od nich na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za druga instancję według norm przepisanych (k-268-271).

#### ***Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:***

Zaskarżony wyrok wymaga korekty o tyle, że zadośćuczynienie na rzecz powoda podlega zasądzeniu od pozwanych solidarnie, a nie in solidum i tę kwestię materialnoprawną Sąd odwoławczy rozważył z urzędu. W pozostałym zakresie obie apelacje podlegają oddaleniu, ponieważ zwalczany nimi wyrok, zwłaszcza wobec braku apelacji powoda (czyli niemożności skorygowania go na korzyść W. S. w zakresie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia, jak i daty wymagalności odsetek) ostatecznie odpowiada prawu.

Istota obu apelacji polega na kwestionowaniu przez każdego z pozwanych jego odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek (przy czym niezależnie od wzajemnego obciążania się – obaj przerzucają odpowiedzialność na powoda), a więc gdyby tak było to podniesiony przez każdego z nich zarzut przedawnienia byłby bezprzedmiotowy. Natomiast przypisanie im takiej odpowiedzialności wymaga - jak w każdym sporze cywilnym - wykazania jej przesłanek, co wtedy ma także znaczenie dla oceny czy dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu. W szczególności biorąc pod uwagę dłuższe terminy przedawnienia cywilnoprawnych roszczeń deliktowych wyczerpujących zarazem znamiona występku. Ponieważ nie można prawidłowo zastosować prawa materialnego bez uprzedniej oceny czy ustalony w sprawie stan faktyczny jest wystarczający do dokonania właściwej kwalifikacji prawnej zachowań każdego z pozwanych, w pierwszej kolejności odnieść się należy do apelacji L. G., gdyż tylko ona zawiera zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. S. W. (1) bowiem uważa, że Sąd Okręgowy z poprawnych ustaleń wyciągnął wadliwy wniosek co do jego odpowiedzialności nie wyjaśniając w ogóle jej charakteru.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. określa wymagania, które sąd orzekający obowiązany jest uwzględnić przy dokonywaniu oceny wiarygodności i mocy dowodów. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką zyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego ona dotyczy. Tymczasem pełnomocnik L. G. zamiast oznaczenia w petitum apelacji takiego faktu czy faktów formułuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie samego tylko faktu składania zeznań przez pozwanych i świadka A. M. oraz przeprowadzonej w postępowaniu karnym ekspertyzy kryminalistycznej (k-248).

Druga z postaci naruszenia omawianego przepisu tj. uchybienie zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego poprzez wyprowadzenie błędnego logicznie wniosku z ustalonych przez Sąd okoliczności, iż przyczynę wyrządzenia szkody powodowi stanowiło zachowanie L. G. – jest także z założenia wadliwie sformułowana. Sprowadza się bowiem w istocie do zarzutu wadliwej oceny skutków prawnych poczynionych ustaleń faktycznych czym nie można uzasadniać naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dlatego przypomnienia wymaga, że wedle ugruntowanej już linii orzecniczej aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233

§ 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny

i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Apelacja tego pozwanego tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami.

Z uzasadnienia tego zarzutu dowiadujemy się bowiem, że wszechstronne rozważenie dowodów osobowych wskazanych w punkcie 3 apelacji miałyby prowadzić do wniosku, że budowa rusztowania nie była zakończona w momencie podjęcia pracy przez powoda w poniedziałek 5 lipca 2004 r. Rusztowanie zostało postawione w piątek i pracownicy L. G. mieli dokończyć jego wzmocnienie w poniedziałek. W momencie spisywania protokołu odbioru rusztowań nie było jeszcze dostawki, z której spadł powód. Budowa rusztowania nie była zakończona i jego stan nie był przez nikogo sprawdzany zwłaszcza po weekendowych opadach deszczu kiedy blaty rusztowań uległy nasiąknięciu. Z kolei wskazywana ekspertyza kryminalistyczna ma dowodzić dobrej jakości samych spawów, a jedynie do pęknięcia i rozdzielenia badanych elementów miało przyczynić się obciążenie ramy nośnej rusztowania ponad jego dopuszczalną wartość. W uzasadnieniu tego zarzutu autor apelacji podkreślał, że nikt nie zadzwonił do L. G. czy może wejść na rusztowania, ani nie próbował zasięgnąć wiedzy jakie winno być obciążenie ramy nośnej (k-255-256).

Nie ma potrzeby bliższego odnoszenia się do dowodów osobowych, które są wzajemnie jak i wewnętrznie sprzeczne, ponieważ to nie one w tym sporze mają decydujące znaczenie dla jego wyniku.

W tym miejscu wyprzedzając niejako tok wywodów wskazać należy, że Sąd Okręgowy rzeczywiście w sposób skrótowy ale jednak oddał istotę czynów za jakie odpowiadają pozwani, mianowicie rozpadnięcie się rusztowania na skutek wykonania go niezgodnie z instrukcją za co odpowiada L. G. jako jego wykonawca, a za zezwolenie powodowi na wykonywanie prac na takim rusztowaniu jako pracodawca, który powinien zapewnić mu wykonywanie pracy w warunkach bezpiecznych i zgodnych z przepisami prawa odpowiada S. W. (1) (k-227v). Argumentacja ta wymaga pogłębienia, ponieważ właściwa kwalifikacja prawna nie jest możliwa bez wyjaśnienia obowiązujących w dacie przedmiotowego wypadku uregulowań prawnych, gdyż to one wyznaczają standardy powinnego działania każdego z pozwanych. Dopiero bowiem ich porównanie z działaniami względnie zaniechaniami pozwanych, które rzeczywiście miały miejsce umożliwia ocenę ich czynów od strony podmiotowej i przedmiotowej. A w świetle tych standardów (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia obejmującej rozważania prawne) żaden z argumentów przytaczanych przez pozwanych nie zwalnia go od odpowiedzialności wobec powoda. Natomiast obecnie dla zakończenia wątku ustaleń faktycznych jakie zostały przyjęte jako podstawa rozstrzygnięcia drugoinstancyjnego po uzupełnieniu materiału dowodowego w zakresie wskazanym w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2013r. (protokół wersja elektroniczna 00:23:46; pisemny protokół skrócony k-315v) Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia Sądu Okręgowego za wyjątkiem ustalenia, że firma (...) miała status podwykonawcy wobec powoda oraz, że w dacie 23 czerwca 2004r. względnie późniejszej został sporządzony protokół odbioru rusztowań. Natomiast dodatkowo ustalił, że A. M., któremu S. W. (1) powierzył funkcję kierownika robót, a ten z kolei zlecał konkretne prace powodowi (w tym montaż podsufitki) i będący jedyną osobą, którą dotychczas próbowano pociągnąć do odpowiedzialności



karnej za przedmiotowy wypadek nie tylko, że nie miał żadnych formalnych kwalifikacji do oceny stanu poprawności zamontowanych rusztowań i bezpieczeństwa pracy na nich ale też nie miał formalnych kwalifikacji by być kierownikiem robót. Natomiast jedynymi osobami na przedmiotowej budowie, które miały formalne kwalifikacje do oceny stanu rusztowań był S. W. (1) jako kierownik budowy z odpowiednio stwierdzonymi uprawnieniami do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie (k-304-305) i L. G. jako wykonawca rusztowań, który ukończył właściwy kurs montażystów rusztowań (k-286; por. też uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 14 grudnia 2007r. w sprawie VKa (...)k-500v dołączonych akt II K (...) Sądu Rejonowego w G.). Ponadto, że w weekend poprzedzający wypadek były opady deszczu i nikt przed podjęciem przez powoda pracy na rusztowaniu w dniu 5 lipca 2004r. nie dokonywał oceny jego stanu technicznego. Ta ostatnia okoliczność jest bezsporna i była przyznana przez pozwanego S. W. (1) (k-200v). Z tej zresztą przyczyny inspektor pracy wydał 6 sierpnia 2004r. S. W. (1) jako kierownikowi budowy odpowiedni nakaz w trybie powołanych w nim przepisów ustawy z dnia 6 marca 1981r. o Państwowej Inspekcji Pracy (k-123akt II K (...) Sądu Rejonowego w G.).

Sąd Apelacyjny podzielił wszystkie opinie biegłych przeprowadzone na potrzeby postępowania karnego i cywilnego nie znajdując żadnych uzasadnionych podstaw do ich kwestionowania i niepodważonych w efekcie przez żadnego z pozwanych. Opinia nr (...) eksperta badań metaloznawczych Wydziału Mechanoskopii i Balistyki Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji T. H. co do jakości spawów, charakteru pęknięć i ich umiejscowienia w powiązaniu z opinią M. K. biegłego z zakresu budownictwa (por. odpowiednio k-202-206 i 425-436 cyt. akt karnych) pozwalają na wyjaśnienie w przyczynie wypadku w kontekście reguł poprawnego montażu rusztowań i zasad bezpieczeństwa. Opinia sądowo lekarska specjalisty chirurga T. Z. stanowi podstawę do kwalifikacji obrażeń jakich doznał W. S. jako stwarzających dla niego realny stan zagrożenia życia wyczerpujący znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (k-129 akt karnych). Opinie zaś biegłych lekarzy sporządzone w postępowaniu cywilnym są pomocne dla określenia rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda doznanych na skutek przedmiotowego wypadku.

Sąd odwoławczy prowadząc postępowania dowodowe na rozprawie w dniu 8 listopada 2012 r. zobowiązał dla pełnomocników obu pozwanych do złożenia określonych w postanowieniu dokumentów (k-280) zostało ono jednak tylko częściowo wykonane. W szczególności nie złożono odpisu umów dotyczących wykonania przedmiotowej budowy ani protokołu odbioru, bądź odbiorów użytych tam rusztowań. Stąd w oparciu o kserokopie znajdujące się w dołączonych aktach sprawy karnej Sąd odwoławczy ustalił, że S. W. (1) w dniu 3 listopada 2003r. zawarł jakowo wykonawca ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w G. jako investorem umowę o roboty budowlane zawierającą w(...) zapis zezwalający mu na zawarcie umowy z podwykonawcą za zgodą zamawiającego (k-37). S. W. (1) jako prowadzący przedsiębiorstwo Budowlane (...) zlecił następnie 25 czerwca 2004r. Spółdzielni (...) w O. wykonanie elewacji wraz z ociepleniem w budynku budowanym przez niego w G. ustalając termin rozpoczęcia robót na 30 czerwca 2004r. W umowie tej S. W. (1) zobowiązał się dostarczyć Spółdzielni (...) w O. protokół z ustaleń w sprawie przekazania placu budowy (brak jest takiego dokumentu). Wymieniona Spółdzielnia ustanowiła jako majstra robót L. G. (por. (...) umowy). Inwestor zaakceptował powyższą umowę o podwykonawstwo, na co wskazują stosowne podpisy i pieczęcie członków zarządu SM (...) w G. (k-24 akt karnych).

Sąd Okręgowy czyniąc elementem swoich ustaleń faktycznych sporządzenie protokołu odbioru rusztowań w dniu 23 czerwca 2004r. (czyli dacie wcześniejszej niż umowa S. W. (1) ze Spółdzielnią (...) w O.), nie wskazał nawet źródła takiego ustalenia. W uzasadnieniu aktu oskarżenia przeciwko A. M. (k-306) podano, że w dniu 28 czerwca 2004r. rusztowanie zostało odebrane przez komisję w skaldzie L. G., kierownik budowy – S. W. (1) i A. M. jako kierownik robót w firmie (...) ze wskazaniem na kartę 142, gdzie znajdują się tylko zeznania inspektora pracy B. C.. Również dziennik przedmiotowej budowy, którego kserokopie stron od 1-15 (odpowiednio 56-70 akt karnych) obejmuje okres od 30 stycznia 2002r. do 16 lipca 2004r. Nie ma tam żadnych wpisów dotyczących odbioru rusztowań. S. W. (1) zresztą przed datą przedmiotowego wypadku a po 30 stycznia 2002r. w ogóle nie dokonywał jakichkolwiek wpisów w dzienniku budowy. Jego pierwszy wpis pojawia się dopiero w dacie wypadku tj. 5 lipca 2004 r. kiedy jako kierownik budowy w związku z tym zdarzeniem zakazał wykonywania wszelkich prac z wykorzystaniem rusztowania (k-69 akt karnych). W tym stanie rzeczy i biorąc pod uwagę, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 kwietnia 2013r. na pytanie o przyczynę

niezłożenia protokołu odbioru rusztowań, pomimo nałożonego obowiązku żaden z pełnomocników pozwanych nie udzielił odpowiedzi - Sąd Apelacyjny uznał, że fakt obioru rusztowań nie został udowodniony.

Pełnomocnik pozwanego S. W. (1) wzywany w postępowaniu apelacyjnym do wykazania formalnych kwalifikacji A. M. jako kierownika robót (postanowienie k-280) złożył tylko świadectwo ukończenia w 1994r. przez A. M. technikum budowlanego (k-303), co przy braku wykazania pozostałych przesłanek wymaganych art. 12 ust 2 prawa budowlanego nie pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu - jak już wcześniej zaznaczono - na uznanie, że A. M. nie tylko, że nie był formalnie uprawniony do oceny stanu rusztowań, to nawet nie był uprawniony do pełnienia funkcji kierownika robót. Pełnienie tej funkcji aby możliwe było odpowiednie stosowanie przepisów o kierowniku budowy, o czym stanowi art. 24 ust 2 prawa budowlanego niewątpliwie takich formalnych kwalifikacji wymaga. W każdym razie ich posiadanie przez A. M. nie zostało wykazane w żadnym z dotychczasowych postępowań na tle przedmiotowego wypadku. Aby nie powracać już do prawnego uzasadnienia tej tylko kwestii w tym miejscu wyjaśnić należy, że wedle prawa budowlanego (stanu miarodajnego na datę wypadku powoda) do sprawowania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (jej definicję zawiera art. 12 ust 1) potrzebne są uprawnienia budowlane. Zgodnie bowiem z art. 12 ust 1 pkt 2 prawa budowlanego do samodzielnych funkcji zalicza się w szczególności kierowanie budową lub innymi robotami budowlanymi. Wedle ustępu 2 tego przepisu samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, określone w ust. 1 pkt 1-5, mogą wykonywać wyłącznie osoby posiadające odpowiednie wykształcenie techniczne i praktykę zawodową, dostosowane do rodzaju, stopnia skomplikowania działalności i innych wymagań związanych z wykonywaną funkcją, stwierdzone decyzją, zwaną dalej "uprawnieniami budowlanymi", wydaną przez organ samorządu zawodowego, z zastrzeżeniem art. 16 ust. 2.

W tezie 2 do art. 12 Komentarza do prawa budowlanego pod redakcją Z. N. Wydawnictwo: C.H. B., rok wydania 2013 (L.) wskazano, iż działalność w sprawach budowlanych, regulowaną prawem budowlanym (art. 1), prowadzą uczestnicy procesu budowlanego, którymi są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant, kierownik budowy lub kierownik robót (art. 17). Nie wszystkie te osoby muszą się legitymować odpowiednimi kwalifikacjami do prowadzenia działalności określonej jako samodzielna funkcja techniczna w budownictwie, jak też prowadzić taką działalność. Takich kwalifikacji nie musi mieć inwestor. Od innych jednak podmiotów będących uczestnikami procesu budowlanego, jak inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant, kierownik budowy, kierownik robót, do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie ustawa wymaga posiadania szczególnego przygotowania zawodowego potwierdzonego przez właściwy do tego organ administracji publicznej aktem administracyjnym (uprawnień budowlanych). Brak uprawnień budowlanych uniemożliwia podejmowanie określonej działalności, zaś podjęcie się jej wbrew wymogowi posiadania uprawnień jest obwarowane sankcją karną z art. 91 ust. 1 pkt 2 prawa budowlanego (por też. przykładowo wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 października 2007r., VII SA/Wa 1197/07, LEX nr 439873 czy wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w Warszawie z dnia 28 stycznia 1998 r., IV SA 608/96, LEX nr 59039 czy 28 stycznia 1998r., IV SA 669/96, LEX nr 43124).

Odnutowania zarazem dla porządku wymaga, że oczywiście wadliwe i oderwane od rzeczywistego stanu rzeczy jest przypisywanie w apelacji S. W. (1) roli kierownika budowy A. M., podczas gdy bezspornie był nim S. W. (1). T. tu nawet mówić o pomyłce, skoro apelację sporządził profesjonalny pełnomocnik a taka kwalifikacja powtórzona jest czterokrotnie - raz w treści jednego z zarzutów (k-238) i trzykrotnie w uzasadnieniu apelacji (k-240,241).

W świetle tak poczynionych ustaleń w pierwszym rzędzie należy poczynić uwagę natury ogólnej, która niepodarcie nasuwa się po lekturze materiału zgromadzonego w dołączonych aktach sprawy karnej dotyczącej przedmiotowego wypadku oraz akt rozpoznawanej sprawy cywilnej. Mianowicie, iż akt oskarżenia postawiono niewłaściwej osobie w tym sensie, że nie miała ona żadnych formalnych kwalifikacji do oceny stanu poprawności zamontowanych rusztowań i bezpieczeństwa pracy na nich ani nawet do sprawowania funkcji kierownika robót. Nie doszło natomiast dotychczas do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej S. W. (1) i L. G., jakkolwiek dla Sądu Apelacyjnego niewątpliwym jest, że to ich czyny doprowadziły w efekcie do tak poważnej szkody na osobie powoda, do której on sam się w żaden sposób nie przyczynił, co wykazało zarówno postępowanie w przedmiocie wypadku przy pracy, postępowanie karne, jak i niniejszy proces cywilny. Natomiast przy braku prawomocnego skazania, S. W. (1) i L. G. w obecnym sporze

prezentowali przytoczoną na wstępie linię obrony, w świetle której żaden z nich nie poczuwa się do odpowiedzialności względem powoda. Nie da się tego zinterpretować inaczej jak oczywistą próbę przerzucenia w efekcie na samego pokrzywdzonego ryzyka i skutków ich działalności jako przedsiębiorców w branży budowlanej obarczonej ze swej natury zagrożeniem wystąpienia szkód na osobie czy mieniu, zwłaszcza jeśli się tak jak pozwani rażąco nie przestrzega obowiązujących w tym względnie standardów. Nie jest rzeczą sądu cywilnego doprowadzenie do sytuacji, w której pozwani mieliby odpowiadać nie tylko cywilnie ale i karnie. Natomiast w związku z podniesionym obecnie już przez obu pozwanych zarzutem przedawnienia dochodzonego roszczenia Sąd cywilny na jego użytek ma możliwość dokonania oceny czynów pozwanych jako występków - odpowiednio w przypadku S. W. (1) z art. 220 § 1 k i ze względu na zaistniały skutek, także art. 152 § 1 pkt 2 k.k., zaś L. G. z art. 160 § 1 k.k., skoro W. S. nie był jego pracownikiem. Na gruncie zaś prawa cywilnego szkoda na osobie powstała w normalnym następstwie zawinonego w rozumieniu art. 415 k.c. działania i zaniechania obu pozwanych. Wielość bowiem podmiotów odpowiedzialnych za jedną szkodę wiązać się może z wieloma przyczynami tejże szkody W takich z kolei przypadkach ma zastosowanie art. 441 § 1 k.c., gdyż do powstania solidarnej odpowiedzialności przewidzianej tym przepisem wystarczy, aby została wyrządzona jedna szkoda czynem niedozwolonym lub czynami niedozwolonymi kilku podmiotów.

Sąd Okręgowy co także już zaznaczono w sposób rzeczywiście skrótowy ale jednak oddał istotę czynów za jakie odpowiadają pozwani, mianowicie rozpadnięcie się rusztowania na skutek wykonania go niezgodnie z instrukcją za co odpowiada L. G. na podstawie art. 415 k.c., a za zezwolenie powodowi na wykonywanie prac na takim rusztowaniu jako pracodawca, który powinien zapewnić mu wykonywanie pracy w warunkach bezpiecznych i zgodnych z przepisami prawa odpowiada S. W. (1), poprzestając jednak tylko na podstawie z art. 207 § 1 i 2 k.p. (por. str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku k-227v). Tymczasem tylko wtedy gdy szkoda jakiej doznał pracownik z tytułu wypadku przy pracy (uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia), jest wynikiem czynu niedozwolonego, można dochodzić jej wyrównania od pracodawcy, wykazując jego odpowiedzialność na podstawie prawa cywilnego, ponieważ nie można w takiej sytuacji operować domniemaniem z ustawy wypadkowej. W przypadku S. W. (1) chodzi oczywiście o odpowiedzialność z art. 415 § 1 k.c. za jego własne zaniechania jako pracodawcy odpowiedzialnego za stan bezpieczeństwa prac wykonywanych na przedmiotowej budowie, a jednocześnie kierownika budowy, który z mocy prawa budowlanego odpowiada za prawidłowość realizacji całej inwestycji, w tym pod względem bezpieczeństwa wykonywanych prac (por. m.in. art. 22 prawa budowlanego). Dlatego co do zasady w okolicznościach tego sporu nie może odnieść skutku próba ekskulpowania się S. W. (1) między innymi poprzez powoływanie się na zarzut niezastosowania art. 429 k.c.

Wyjaśnić przy tym należy, że nawet gdyby pomiędzy pozwanymi rzeczywiście istniał obligacyjny stosunek podwykonawstwa w ramach umowy o roboty budowlane jaką S. W. (1) zawarł z inwestorem Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w G., to nie zwalniałoby to S. W. (1) jako pracodawcę a zarazem kierownika robót, od wykonywania własnych obowiązków. Wedle bowiem stanowiska orzecznictwa w wypadku wykazania, że wykonanie czynności powierzono profesjonalście, powierzający może ponosić odpowiedzialność za powstałą szkodę, jeżeli została ona spowodowana jego własnym zawinionym zachowaniem, innym niż nieprawidłowy wybór wykonawcy (por np. wyroki Sądu Najwyższego z 9 lipca 1998 r., II CKN 835/97, OSN 1998, Nr 12, poz. 225; z 6 grudnia 2002 r., IV CKN 1585/00, LEX nr 78320; z 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00, LEX nr 78809, z 6 marca 1973 r., II CR 651/72, OSNC 1974, nr 2, poz. 25 i z 11 listopada 1977 r., IV CR 308/77, OSNC 1978, nr 9, poz. 160).

Natomiast w świetle powyższego wywody Sądu pierwszej instancji wymagają pewnego pogłębienia. Otóż nie ulega wątpliwości, że jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest prawo pracownika do bezpiecznych warunków pracy (art. 15 k.p.). Pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa pracy i ma obowiązek chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 1 i 2 k.p.). Zakres tej powinności obejmuje więc między innymi zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp, wydawanie poleceń usunięcia ewentualnych uchybień w tej sferze oraz kontrolowanie ich wykonania. Podkreślenia wymaga, że obowiązków tych, jak też związanej z nimi odpowiedzialności pracodawca nie może przenieść na inny podmiot, w tym także na innego swojego pracownika, choćby z racji pełnionej funkcji, w tym przypadku kierownika robót, jakim był A. M.. Abstrahując od tego, że już sam fakt powierzenia mu tej funkcji był nieskuteczny, przy braku wymaganych ku temu uprawnień.

Przechodząc natomiast do oceny winy pozwanych - jej przypisanie co także już zaznaczono wymaga określenia standardu poprawnego działania będącego miernikiem staranności, jakiej należy wymagać od każdego z nich i porównanie go ze standardem działań (względnie zaniechań), które rzeczywiście miały miejsce. Te standardy wyznaczają przede wszystkim obowiązujące w dacie wypadku (5 lipca 2004 r.) akty prawne zawierające wprost regulacje dotyczące rusztowań, a mianowicie:

- 1) Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. 2003 nr 47 poz. 401) zawierające normy dotyczące: definicji rusztowań (§ 1), dokumentacji rusztowań (§ 108), uprawnień do ich montażu (§ 109) i procedury odbioru (§ 110) wyznaczenia i ogrodzenia strefy niebezpiecznej przed montażem lub demontażem rusztowań (§ 120 ust 2), sprawdzania stanu rusztowań przez kierownika budowy lub uprawnioną osobę (§127);
- 2) Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 września 2003r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U. nr 178 z 2003 r. poz. 1745 także zawierające normy dotyczące: dokumentacji rusztowań (§ 8c. pkt 1, 2., 8.), oznakowania rusztowań (§ 8c pkt 6), uprawnień do montażu (§ 8c pkt 7);
- 3) Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy tekst jednolity: Dz.U. 2003 nr 169, poz. 1650) zawierające m in. normy dotyczące warunków wykonywania rusztowań i konieczności odbioru technicznego rusztowań (§ 109).

W świetle tych uregulowań i mając na uwadze treść niezakwestionowanej opinii biegłego M. K. sporządzonej na potrzeby sprawy karnej wynika, że jeżeli rusztowanie zostało postawione i protokolarnie odebrane, a tym samym dopuszczone do użytkowania, to wprowadzanie późniejszych zmian w jego stanie wymaga zasadniczo zachowania takich samych reguł tzn. wykonania tych nowych elementów zgodnie z instrukcją producenta lub projektem indywidualnym i dokonania ponownego odbioru, co każdorazowo winno znaleźć odzwierciedlenie w protokole odbioru lub dzienniku budowy.

Bardzo istotnym zatem działaniem w budowie i eksploatacji rusztowania jest odbiór techniczny rusztowania. Po zakończeniu montażu rusztowania wykonuje się jego przegląd przy udziale zamawiającego i przekazuje do eksploatacji. Po zakończeniu montażu rusztowania należy także dokonać jego badania. Poświadczeniem wykonania badań (odbioru rusztowania) jest potwierdzenie w postaci wpisu w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego. Wynikiem przeglądu jest więc sporządzenie protokołu odbioru rusztowania. Odbiór techniczny rusztowania powinien być dokonany każdorazowo przez kierownika budowy lub uprawnioną osobę (§ 110 cyt rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych Samo rozporządzenie nie precyzuje jakie uprawnienia powinna mieć ta osoba. W literaturze przedmiotu interpretując ten przepis, najczęściej wymienia się osobę z uprawnieniami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane. Zakłada się też, że w pierwszej kolejności, jako odbierającego rusztowanie, wymienia się kierownika budowy, a w drugiej kolejności dopuszcza się uprawnioną osobę - to uprawniona osoba powinna mieć uprawnienia budowlane takie jak kierownik budowy. Od kierownika zaś budowy wymagane są uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. Taka sama zasada obowiązuje podczas późniejszego sprawdzania rusztowania po dokonaniu odbioru. Przepis § 110 ust. 2-3 omawianego rozporządzenia wymaga, aby odbiór rusztowania potwierdzony był wpisem w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego. Wpis w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego rusztowania powinien określać: użytkownika rusztowania; przeznaczenie rusztowania; wykonawcę montażu rusztowania z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz numeru telefonu; dopuszczalne obciążenia pomostów i konstrukcji rusztowania; datę przekazania rusztowania do użytkowania; oporność uziomu; terminy kolejnych przeglądów rusztowania. Dodatkowo na rusztowaniu powinna być umieszczona tablica określająca wykonawcę montażu rusztowania (z imieniem i nazwiskiem lub nazwą oraz numerem telefonu) i informująca o dopuszczalnych obciążeniach pomostów i konstrukcji rusztowania. Zwyczajowo tablice takie,

łącznie z kopią protokołu odbioru, wieszana się przy pionie komunikacyjnym rusztowania. Natomiast w sytuacji, w której rusztowanie nie jest jeszcze ukończone, należy koniecznie wywiesić tablicę „Wstęp na rusztowanie wzbroniony”.

Nie ulega zatem wątpliwości, że to S. W. (1) jako kierownik budowy był osobą odpowiedzialną za dopuszczenie rusztowania do eksploatacji. Tym samym był zobligowany go do przeprowadzenia komisyjnego przeglądu rusztowania i poświadczenia tego faktu przez sporządzenie protokołu odbioru technicznego rusztowania. S. G. z kolei jako uprawniony wykonawca rusztowań miał obowiązek z momentem zakończenia montażu rusztowań przekazać je do odbioru.

Ponadto każde rusztowanie stawiane na budowie musi posiadać dokumentację techniczną. Dokumentację techniczną może stanowić instrukcja montażu i eksploatacji rusztowań opracowana przez producenta rusztowania i/lub projekt techniczny sporządzony dla konkretnego przypadku rusztowania, który nie jest objęty instrukcją montażu i eksploatacji lub też takiej instrukcji nie posiada. Instrukcja taka musi być bezwzględnie w posiadaniu kierownika budowy na każdym placu budowy, gdyż w niej znajdują się odpowiednie dla danego typu rusztowania informacje, dotyczące między innymi prawidłowej kolejności montażu/demontażu i właściwego użytkowania rusztowania, pozwalające na prawidłowe dokonanie odbioru technicznego rusztowania czy wykonanie przeglądu. Podkreślenia wymaga, że żadne rusztowanie nie może być eksploatowane przed dokonaniem odbioru. Jest to oczywiste ze względu na ryzyko szkód na osobie i mieniu jakie może wiązać się z korzystaniem z rusztowań na budowach. Dlatego regulacje prawa budowlanego i wyżej powołanych przepisów wykonawczych są tak kazuistyczne jeśli chodzi o wymogi związane z budową i eksploatacją rusztowań. Obowiązki te wynikają dla każdego z pozwanych we wskazanym zakresie z przepisów prawa publicznego a ich ewentualna nieznajomość nie zwalnia pozwanych od odpowiedzialności. Oczywistym jest zatem, że żaden z nich nie może się od nich skutecznie uwolnić powoływanymi argumentami w rodzaju powierzenia wykonania rusztowania profesjonalście, istnienia porozumienia co do korzystania z rusztowania, odbieraniem po wypadku oświadczenia o przyjęciu wyłącznej odpowiedzialności czy niedokończenia budowy dodatkowego rusztowania na datę wypadku, gdyż wówczas takie rusztowanie winno być wyłączone z eksploatacji i odpowiednio oznakowane zakazem wstępu. Okoliczność zaś braku jakiegokolwiek zabezpieczenia była bezsporna.

Znamienna jest wypowiedź S. W. (1), że nie widział nawet rusztowania, na którym powód wykonywał swoją pracę (k-61), gdyż dyskwalifikuje ono go jako kierownika budowy i pracodawcę odpowiedzialnego za zapewnienie bezpiecznych warunków pracy. Nikt ani w dacie wypadku ani w dniach poprzedzających nie badał stanu rusztowań z dostawką, gdyż nie zostało to w prawem przewidziany sposób wykazane. Opinia biegłego M. K. jest stanowcza i kategorycznie wskazuje, że L. G. całkowicie wbrew instrukcji montażu i eksploatacji rusztowania (tzw. (...)) zamontował rusztowanie na wysięgniku. Sposób montażu jest bardzo istotny bo decyduje o nośności konstrukcji i ma gwarantować bezpieczną eksploatację rusztowania. Dlatego za bezprzedmiotowe biegły uznał rozważanie możliwości zabezpieczenia takiego stanowiska pracy, które było rozwiązaniem z założenia niedopuszczalnym. Zgodnie z wymogiem § 108 cyt. rozporządzenia rusztowanie winno być wykonane zgodnie z instrukcją producenta lub projektem indywidualnym. Od momentu postawienia takiego oczywiście wadliwego rusztowania L. G. swoją świadomością obejmował przynajmniej możliwość narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i na takie narażenie się godził (zamiar ewentualny) zważywszy, że w grę wchodziło wykonywanie tam pracy na wysokości blisko 12 metrów. Upadek zaś człowieka z takiej wysokości może taki skutek realnie spowodować i rzeczywiście spowodowywał. Tym samym wyczerpał znamiona występkę z art. 160 § 1 k.k., a na gruncie prawa cywilnego odpowiada za delikt z art. 415 k.c. Natomiast S. W. (1) będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy jako pracodawca i kierownik budowy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku nadzorowania stanu tych rusztowań i w związku z wadliwym ich wzniesieniem nie zakazał swoim pracownikom, w tym W. S. pracy na tych rusztowaniach narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w następstwie czego doszło do awarii rusztowania skutkującej jego upadkiem z pomostu roboczego wskutek czego doznał obrażeń ciała w postaci krwotoku wewnętrznego, krwiaka prawej jamy opłucnowej, złamania kości promieniowej prawej, złamania wielopoziomowego kręgosłupa z uszkodzeniem rdzenia kręgowego i paraplegią stanowiących realny stan zagrożenia życia. Czyn taki wyczerpuje dyspozycję art. 220 § 1 k.k.

i art. 156 § 1 pkt 2 k.k., zaś na gruncie prawa cywilnego S. W. (1) odpowiada na podstawie art. 415 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Rajcę zatem mieli pozwani o tyle, że data zakończenia postępowania karnego wyrokiem uniewinniającym A. M. nie mogła wyznaczać początku biegu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie dochodzonego przez W. S. względem S. W. (1) czy L. G.. Zgodnie jednak z obowiązującym w dniu 5 lipca 2004r. (data występkę każdego z pozwanych) przepisem art. 442 § 2 k.c., w sytuacji gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od popełnienia przestępstwa wyrządzającego szkodę. W sytuacji zaś gdy roszczenie z tytułu czynu niedozwolonego nie przedawniło się w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538), a więc w dniu 10 sierpnia 2007r., do roszczeń deliktowych stosuje się wówczas dwudziestoletni okres przedawnienia zgodnie z art. 442<sup>1</sup> k.c. (por. art. cyt. art. 2 ustawy zmieniającej). Zatem zarzut przedawnienia podniesione przez pozwanych są nieuzasadnione.

W konsekwencji nie wchodzi też w grę naruszenie art. 5 k.c., jakkolwiek w ocenie Sądu Apelacyjnego nawet przy założeniu, że takie przedawnienie nastąpiło - przepis ten należałoby wówczas zastosować. Po pierwsze względu na znaczny bo 100% uszczerbek na zdrowiu powoda. Po drugie dlatego, że korzystając z faktu, że zarzut w sprawie karnej II K (...) Sądu Rejonowego w G. postawiono niewłaściwej osobie, czyli A. M. zamiast nim, prezentowali przytaczaną już linię obrony, w świetle której żaden z nich nie poczuwa się do odpowiedzialności wobec powoda. Co więcej stawiają W. S. nieprawdziwy zarzut jakoby w dniu wypadku pracę wykonywał samowolnie i działał na własne ryzyko. W tych warunkach niezrekompensowanie tak dotkliwej dla młodego jeszcze mężczyzny szkody na osobie raziloby poczucie słuszności. Tym bardziej kiedy powód nie zaskarżył wyroku a zasądzone zadośćuczynienie jest bardzo umiarkowane zważywszy na doznaną przez powoda krzywdę i obciąża obu pozwanych solidarnie. Ponadto fakt, że przedsądowo W. S. pismami z dnia 6 sierpnia 2009r. wzywał każdego z pozwanych do zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty dwukrotnie wyższej w terminie 30 dni, przez co z pewnością zasądzona kwota była wymagalna zanim doszło do wytoczenia powództwa (art. 455 k.c. związku z art. 481 § 1 k.c.) ale jakkolwiek korekta przy braku apelacji powoda nie jest już w tym zakresie możliwa.

Wobec tego, że pozwani co do zasady przegrali spór w instancji odwoławczej winni zwrócić powodowi solidarnie poniesione przez niego koszty postępowania ograniczające się do kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej wynoszącej 2.700 zł (art. 100 k.p.c. i art. 105 § 2 k.p.c. w związku § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. Nr 490 z 2013r.).

Z tych wszystkich względów i mając na uwadze treść wyżej powoływanych przepisów oraz na podstawie art. 386 § k.p.c. w zakresie orzeczenia reformatoryjnego i art. 385 k.p.c. w zakresie oddalenia obu apelacji – Sąd odwoławczy orzekł jak w sentencji wyroku.

1 winno być 5 lipca 2004r., co Sąd odwoławczy traktuje jako oczywistą omyłkę